

DZIS ★ Kiedy zapadnie decyzja? ★ Ostrożniej z penicyliną! ★ Felieton Jana Koprowskiego ★ Budownictwo kulturalne bliższej i dalszej przyszłości w numerze ★ Wygrane procesy rybotom nie pomagają ★ Prawo pięści ★ Sport...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, środa 7 stycznia 1959 roku

Nr 5 (3769)

Pierwsza sztuczna planeta weszła na orbitę eliptyczną

O zadaniach rakiety i jej wystrzeleniu mówią uczeni radzieccy w wywiadzie prasowym

MOSKWA (PAP). — Radziecki Komitet Łączności Kulturalnej z Zagranicą oraz Prezydium Akademii Nauk ZSRR zorganizowały we wtorek konferencję prasową na temat wystrzelonej ostatnio rakiety kosmicznej. Wybitni naukowcy ZSRR odpowiedzieli na pytania dziennikarzy radzieckich i zagranicznych, jak również wyjaśnili szereg problemów związanych z rakietą.

„W chwili obecnej — oświadczył wiceprzewodniczący Akademii Nauk ZSRR Aleksander Topczijew — radziecka rakietą kosmiczną oddaliliśmy się od Ziemi o przeszło 800 tys. kilometrów, od Księżycy zaś o 500 tysięcy kilometrów. W ten sposób weszła ona w praktyce na orbitę eliptyczną pierwszej sztucznej planety”.

Wystrzelenie rakiety kosmicznej i stworzenie pierwszej sztucznej planety określił prof. Topczijew jako „triumfalne osiągnięcie umysłu ludzkiego, który po raz pierwszy przewyższył siłę przyciągania ziemskiego”.

Dziesiąta planeta — pierwszy radziecki sztuczny satelita Słońca — skupia najnowsze osiągnięcia radioelektroniki, termomechaniki, metalurgii, chemii

Prof. Blagonrawow zabierając z tej okazji powtórnie głos zapewnił, iż „wyniki otrzymane po opracowaniu otrzymanych dzięki aparaturze rakietowej informacji zostaną udostępnione naukowcom świata. Blagonrawow odpowiedział też twierdząco na pytanie, czy rakietą radziecką jest pociskiem kierowanym.

Mówiąc o zadaniach, jakie postawili sobie uczeni radzieccy wystrzelując rakietę, Blagonrawow podkreślił, iż trafienie w Księżyc nie wchodziło w rachubę. „Przebieg rakiety w pobliżu Księżycy — oświadczył on — pozwolił naszym zdaniem, na rozszerzenie kręgu otrzymanych informacji w porównaniu z tymi jakie uzyskaliśmy przy bezpośrednim trafieniu w Księżyc.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Napięcie w Kongo Belgijskim rośnie

Czołgi i samochody pancerne przeciw Murzynom „uzbrojonym” w drągi i kamienie

PARYŻ (PAP). — Trzydziestu rannych i przeszło 100 rannych Murzynów — oto, jak donoszą

agencje zachodnie, dotychczasowy bilans zaburzeń, do których w dniach 4 i 5 stycznia doszło w Leopoldville, stolicy Kongo Belgijskiego. Kraj ten liczy 13 milionów mieszkańców, ma powierzchnię 2.400.000 kilometrów kwadratowych (bez Ruanda-Urundi) i jest jedną z ostatnich, w dostojnym znaczeniu, kolonii w świecie.

Około 50 osób straciło życie wskutek gwałtownej eksplozji w Stambule

PARYŻ (PAP). — Agencje zachodnie donoszą o gwałtownej eksplozji, która we wtorek rano zburzyła drukarnię jednego z dzienników tureckich i dwa sąsiednie budynki, w tym szpitalny. W hotelu, restauracji oraz składzie materiałów aptecznych. W katastrofie spowodowanej prawdopodobnie wybuchem kotła boilerowego ogrzewania centralnego lub jakichś substancji w magazynie aptecznym, zginęło — według pierwszych informacji — około 50 osób, 70 zaś odniosło rany.

Zajścia, które rozpoczęły się na skutek wydania przez policję belgijską zakazu odbycia wiecu organizacji niepodległościowej Abako, trwają nadal. Według wiadomości AFP, Belgom „udało się przywrócić spokój w czterech dzielnicach miasta, w trzech pozostałych akcja wojska i policji trwa”. Na czele demonstrujących Murzynów stoi burmistrz dzielnicy Leopoldville, Dendale, Joseph Kasavubu — przywódca Abako, usilnie poszukiwany obecnie przez policję.

Dzielnice murzyńskie otoczone są przez wojska wyposażone w czołgi i samochody pancerne. Nad miastem krąży samoloty. Wprowadzono godzinę policyjną od 18.30 do 5.30. We wtorek po południu do miasta przybyły posiłki wojska: spadochroniarze z bazy Kamina. Wszystkie te siły zgromadzone zostały i działają przeciw „nieprzyjacieli” uzbrojonymu, jak podkreślają agencje zachodnie, wyłącznie w drągi i kamienie.

Omawiając przyczyny zajść w Leopoldville, komentator AFP zwraca uwagę na bezrobocie szerzące się w Kongo, nędzę ludności oraz polityczny wpływ wierany na jej świadomość przez budzące się do życia, odzyskujące niepodległość inne narody Afryki.

Wszystko to — podkreślił Topczijew — może być dziełem tylko wysoce rozwiniętego pod względem technicznym kraju.

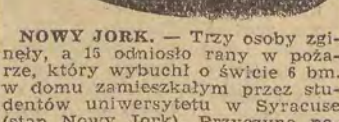
Zabierając z kolei głos członek Akademii Nauk ZSRR Anatol Blagonrawow, podkreślił trudności związane z wystrzeleniem rakiety w kierunku Księżycy. „Wymaga to — oświadczył — nadzwyczaj ścisłego kierowania rakietą. Najmniejsza omyłka o kilka minut przy wprowadzaniu ostatniego, członu rakiety na tor lotu lub niewielki nawet błąd w szybkości mogą spowodować niepowodzenie”.

Blagonrawow zwrócił w związku z tym uwagę na trudności z rakietą księżycową w USA (październik 1958 roku). Rakietą amerykańską straciła tylko 2% szybkości.

Naukowcy radzieccy wyrazili przekonanie, że nowy bardzo poważny krok naprzód dokonany został przez radziecką technikę rakiętową dzięki precyzji aparatury rakietowej. Na zakończenie nie prof. Blagonrawow stwierdził, że „nie ma we wszechświecie takich miejsc do których nie można by dotrzeć; trzeba na to, oczywiście, czasu, ale oczekiwanie będzie już niedługie”.

Przewodniczący komisji do badań słonecznych, członek korespondent Akademii Nauk ZSRR Ewald Mustel omówił w toku konferencji prasowej znaczenie rakiety księżycowej dla badań Słońca.

Następnie uczeni radzieccy odpowiadali na szereg pytań postawionych im przez dziennikarzy.



Nowy Jork. — Trzy osoby zginęły, a 15 odniosło rany w pożarze, który wybuchł o świcie 6 bm. w domu zamieszkałym przez studentów uniwersytetu w Syracuse (stan Nowy Jork). Przyczyna pożaru było wadliwe funkcjonowanie centralnego ogrzewania.

Berlin. — W Lipsku otwarta została wystawa polskiej literatury naukowej. Na wystawie, która czynna jest od poniedziałku, znajduje się 400 tytułów książek z różnych dziedzin nauki.

Bonn. — Władze sądowe w Norymberdze wszczęły wstępne śledztwo przeciwko b. obergruppenführerowi i generałowi SS i policji bezcieleszwa, Erichowi von dem Bach-Zelewskiemu. Jak wiadomo, Bach-Zelewski oskarżony jest o to, iż jako b. dowódca SS w Królewcu wydał rozkaz w czasie tzw. puczu Roehma w 1934 roku zamordowania pruskiego obywatela, Antona von Hohberga und Buchwald.

Paryż. — We wtorek odbyło się ostatnie posiedzenie gabinetu francuskiego w obecnym składzie. Obradom przewodniczył prezydent Rene Coty, który w czwartek, 8 bm. przekazał swe funkcje dotychczasowemu premierowi de Gaulle.

Na posiedzeniu wtorkowym de Gaulle podziękował ministrom za współpracę — jak się wyraził — „w okresie kłopotliwej wagi dla kraju i republiki”.

Spotkanie Mikojana z większym gronem wybitnych osobistości USA

WASZYNGTON (PAP). — W poniedziałek wieczorem wicepremier Mikojan uczestniczył w pierwszym w ciągu obecnej wizyty w Stanach Zjednoczonych spotkaniu z większym gronem wybitnych osobistości amerykańskich. Okazją po temu stało się przyjęcie wydane przez prezesa Stowarzyszenia Producentów Filmowych, Johnstona.

Odpowiadając na powitalne przemówienie Johnstona, wicepremier Mikojan oświadczył, co następuje: „Wydaje mi się, że powinniśmy nauczyć się rozmawiać ze sobą bez operowania groźbami, bez dyktatu i bez obaw. Nawet, jeśli nasze stanowiska nie ulegną zbliżeniu, to przynajmniej zapanuje między nami większe zrozumienie. Mogłoby się wydawać, że osobiste kontakty między ludźmi są sprawą drugorzędą. Tak jednak nie jest. Kontakty te spowodowały już, że w naszych zimnowojennych stosunkach powiały cieplejsze wiatry.

Jesteśmy zdania, że kontakty takie powinny się rozszerzać na wszystkich szczeblach, od najniższych do najwyższych. Po to zaś, aby nie tracić lat na próby opracowania porządku obrad, najlepiej jest spotkać się bez z góry ustalonego programu”.

W dalszym ciągu Mikojan wskazał, że Związek Radziecki zainteresowany jest przede wszystkim w podniesieniu poziomu życiowego swej ludności i nie stanowi dla nikogo groźby, czy to wojskowej, czy gospodarczej. „ZSRR — powiedział Mikojan — pragnie dogonić Amerykę w dziedzinie produkcji mięsa i mleka w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Czy dla Stanów Zjednoczonych będzie niebezpieczne, jeśli obywatele radzieccy będą spożywali tyle samo mięsa i mleka, co obywatele amerykańscy?”

Po wstaniu od stołów część uczestników przyjęcia wraz z Mikojanem przeszła do osobnego pokoju, gdzie odbyło się coś w rodzaju wywiadu z radzieckim wicepremierem. Gospodarz przyjęcia Johnston poinformował później, że radziecki wicepremier mówił na bardzo wiele tematów. Poruszone zostały m. in. sprawy Berlina, zjednoczenia Niemiec, paktyw wojskowych, systemów walutowych, radzieckiej pomocy w budowie tamy na Nilu, doświadczeń termojądrowych, rozbrojenia, handlu międzynarodowego i pomocy gospodarczej dla krajów zaojanych.

„Wydaje mi się — powiedział Johnston — że Mikojan mówił bardzo szczerze”.

Ponieważ do wspomnianego rozmowy z radzieckim wicepremierem nie zostali dopuszczeni przedstawiciele prasy, wszelkie relacje na temat jej przebiegu, pochodzą z drugiej ręki, bądź też opierają się na spekulacjach.

Załoga balonu „Mały Świat” ocalona

LONDYN (PAP). — Załoga brytyjskiego balonu „Mały Świat” wylądowała szczęśliwie na wyspie Barbados po 24-dniowej podróży z Wysp Kanaryjskich. Cztery członkowie załogi (z których jeden wybrał w podróż balonem ze swym 22-letnim synem, inny zaś z małżonką, 1.800 mil przebyli w powietrzu nad Atlantykem) dalszy ciąg podróży, wynoszącej 1.200 mil, przebyli na falach Oceanu w specjalnie przystosowanej do tego celu, umocowanej przy balonie gondoli.

Gondola została wylowiona na ląd przez rybaków niedaleko Bridgetown. Gdy szczęśliwie ocaleni znaleźli się na lądzie, okoliczna ludność spiesząca z powitaniem i gratulacjami zaczęła napływać tak tłumnie, iż ocaleń zapobiegła niebezpiecznym wypadkom, została wezwana po licy.

Załoga „Małego Świata” — czuje się zupełnie dobrze. Przebijają oni obecnie w jednym z hoteli Bridgetown.

Normalizacja na Kubie Stan wyjątkowy odwołany

NOWY JORK (PAP). — 5 bm. nowy prezydent Kuby, dr Manuel Urrutia odwołał stan wyjątkowy. Nowy prezydent znajduje się już wraz z rodziną w pałacu prezydenckim w Hawanie. Przybycie jego do pałacu nastąpiło 5 bm. o godzinie 7 wieczorem. Został on przyjęty przez oficera rewolucyjnego dyrektoriatu, sprawującego służbę w pałacu.

Nowy prezydent oświadczył, iż premierem nowego rządu zostanie Jose Miro Cardona. Jednocześnie oczekuje się w Hawanie przybycia wodza zwycięskiego powstania, 32-letniego Fidela Castro, który — jak już podawaliśmy — odbywa obecnie „marsz triumfalny” do Hawany z miejscowości Camaguey, leżącej na południu kraju. Przybycie Castro do stolicy spodziewane jest dziś, 7 bm.

Wkrótce po zjawieniu się nowego prezydenta do pałacu w Hawanie zaczęli przybywać z oficjalnymi wizytami przedstawiciele placówek dyplomatycznych. Wśród odwiedzających znaleźli się przedstawiciele ambasad: Argentyny, Stanów Zjednoczonych, Chile, Brazylii, Kolumbii, Hiszpanii.

Nowy rząd kubański został już oficjalnie uznany przez rząd Wenezueli i rząd Meksyku. Roberto Agramonte, minister bez teki w nowym gabinecie kubańskim, oświadczył w poniedziałek wieczorem, iż rząd jego zwróci się do wszystkich krajów Ameryki i Europy z prośbą o uznanie.

Grotewohl i Nasser kontynuują rozmowy

BERLIN (PAP). — Specjalny korespondent agencji ADN donosi z Kairu — że premier zrodzi NRD, Otto Grotewohl i prezydent ZRA Nasser, kontynuowali we wtorek rozmowy.

Korespondent ADN pisze, że poniedziałkowa wizyta premiera Grotewohla w Ismailii stała się nowym kulminacyjnym punktem w serii przyjacielskich spotkań niemiecko-arabskich w ciągu ostatnich dwóch dni.

Otwarcie akademii wojskowej w Dreźnie

BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN, w Dreźnie odbyło się w poniedziałek uroczyste otwarcie Akademii Wojskowej, która na mocy uchwały Rady Ministrów NRD otrzymała nazwę Akademii Wojskowej im. Fryderyka Engelsa. Na uroczystości przemawiał pierwszy sekretarz KC SED W. Ulbricht. Podkreślił on, że po raz pierwszy niemiecka Akademia Wojskowa nie jest narzędziem klas eksploatatorskich i niemieckiego imperializmu, a instrumentem oswojonych od imperializmu mas ludowych, instrumentem walki przeciwko militarystom.

Z chwilą utworzenia Akademii Wojskowej im. Fryderyka Engelsa — mówił Ulbricht — nasza robotniczo-robotnicza armia otrzymała nowy ośrodek naukowy dla swe go dalszego rozwoju. Akademia przyczyniać się będzie do tego, aby narodziła się ludowa NRD rozwijała się pod względem jakościowym i zajęła w przyszłości godne miejsce wśród armii krajów socjalistycznych.

Minister obrony narodowej NRD, gen. Willi Stoph, przekazał oficerom akademii sztandar wojskowy.

Polacy w komitecie ekspertów prawa kosmicznego

NOWY JORK (PAP). — Jak już swego czasu donosiliśmy, we wrześniu ub. r. na sesji Międzynarodowej Federacji Astronautycznej w Amsterdamie powołano zespół do życia komitet ekspertów prawa kosmicznego.

Obecnie przewodniczący federacji, mającej swą siedzibę w Waszyngtonie, prof. Andrew Hally podał do wiadomości, że z ramienia Polski do komitetu zaproszeni zostali profesorowie Manfred Lachs i Cezary Berezowski oraz radca stałej delegacji PRL przy Organizacji Narodów Zjednoczonych Jacek Machowski.

Dziś pogrzeb STANISŁAWA MISZCZAKA

Wyprowadzenie zwłok tow. Stanisława Miszczaka nastąpi dziś, tj. w środę, 7 stycznia br., o godz. 13, z gmachu KŁ PZPR przy Al. Kościuszki 107 na Cmentarz Komunalny.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR i RODZINA

Na proces S. Owsianki wejście — za zaproszeniami

Do Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi wpłynął już akt oskarżenia przeciwko Sylwinowi Owsianki i jego współnikom, którzy w ubiegłym roku dokonali ogromnych nadużyć w łódzkiej „Kukuleczce”.

O tej niecodziennej afere pisaliśmy szczegółowo w trakcie śledztwa i po jego zakończeniu. Dzisiaj przypomniamy tylko, że Owsianko wraz ze swymi kompanami podjął w „Kukuleczce” dwie główne wygrane — jedną w wysokości 89.000 zł, drugą — w wysokości 375.000 zł.

Ze względu na duże zainteresowanie łódzian procesem Owsianki, kierownictwo sądu postanowiło, że wstęp na salę rozpraw będą miały tylko osoby posiadające zaproszenia, a więc prasa, prawnicy, władze miasta itp.

Proces rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. (st)

Zaopatrzenie w surowce

uległo pewnej poprawie, konieczna jest jednak oszczędna i racjonalna gospodarka

WARSZAWA (PAP). — Jak wynika z analizy założeń planowych na 1959 r. i obecnej sytuacji, zaopatrzenie materiałowe — jedno z najcięższych dotychczasowych ogniw naszej gospodarki narodowej — nie powinno w tym roku hamować czy ograniczać produkcji. Na poprawę sytuacji wpłynęło zwiększenie produkcji materiałów deficytowych oraz wzrost zapasów.

W 1959 r. przewiduje się wzrost zapasów w gospodarce narodowej o 9,7 mld. zł, co jest związane ze zwiększeniem produkcji. Przyrost ten — ogólnie biorąc — jest mniejszy, niż w ciągu poprzednich trzech lat. W tych jednak dziedzinach, w których wzrost zapasów jest konieczny dla normalnego toku produkcji, planuje się w tym roku ich podwyższenie. Dotyczy to głównie kauczuku, miedzi elektrolitycznej oraz prądu elektrycznego.

Paliwa są niewątpliwym punktem naszej gospodarki. Na podstawie planowych założeń na ten rok zaopatrzenie w paliwa stałe i płynne będzie również wystarczające — pod warunkiem racjonalnego, oszczędnego ich użytkowania. Toteż przed przemysłem i koleją postawiono zadanie zaoszczędzenia w br. 1 miliona ton węgla. Pozwoli to także na utrzymanie jego eksportu na poziomie 16 mln. ton. W projekcie planu przewidziane zostały środki umożliwiające wykonanie tego zadania, a więc wydanie podniesienie wydobywania gazu ziemnego, przeznaczenie większych kwot na modernizację i elektryfikację kolei. Zaopatrzenie w paliwa płynne w głównej mierze z importu, będzie w br. całkowicie wystarczające.

Materiały budowlane leżące obecnie na składzie oraz ich wzrastająca produkcja, stwarza ją pomyślne warunki pracy bu-

rownictwa w tym roku. Niemniej jednak mogą wystąpić pewne trudności z właściwym zaopatrzeniem budownictwa w grzejniki, wanny, armaturę.

Rok bieżący powinien stać się rokiem gruntownego uporządkowania gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach. Chodzi o to, aby odmnożyć kredyty, które poszły na nadmierne zapasy. Banki zastrzążą rygory finanso-

we, jeżeli przedsiębiorstwo gromadzi nadmierne zapasy.

Poważne zadanie stoi przed resortem przemysłu ciężkiego, który winien przeanalizować obecny stan zapasów, a zbędne wykorzystać w produkcji lub upłynnić. Oblicza się, że wykonanie tego zadania przyniesie gospodarce narodowej ok. 1 mld. zł.

Podobne zadania, choć w mniejszym rozmiarze, stoją i przed innymi działami przemysłu.

Automatyzacja — tematem obrad

najwybitniejszych naukowców i specjalistów

WARSZAWA (PAP). — Na 8 bm. ustalony został termin VI plenarnego posiedzenia Rady do Spraw Techniki przy prezesa Rady Ministrów.

Tematem obrad będą problemy związane z wprowadzeniem do procesów produkcyjnych najmłodszej gałęzi postępu technicznego — automatyzacji.

W wyniku wielomiesięcznych prac komisja automatyzacji przygotowała specjalne analizy i materiały porównawcze. Jej przewodniczący członek — korespondent PAN, dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN — prof. dr Paweł Nowacki, wygłosi na plenum Rady specjalny referat na ten temat.

Celem obrad tego doradczego naukowego organu rządu będzie sprecyzowanie pod adresem różnych gałęzi gospodarki (np. przemysłu maszynowego, chemii, energetyki, hutnictwa itp.) dezyderatów na temat możliwości i kierunków wprowadzania w kraju na szeroką skalę automatyzacji. Ponadto na plenum omówione zostaną środki i sposoby wytwarzania w kraju urządzeń z dziedziny automatyki oraz możliwości współpracy w tej dziedzinie z innymi krajami — członkami Rady Wzajem-

nej Pomocy Gospodarczej.

Na plenum Rady spodziewane są przemówienia naszych najwybitniejszych naukowców — specjalistów z wielu dziedzin techniki, którzy mają wystąpić z propozycjami w sprawie naukowo-technicznych możliwości stosowania w kraju automatyzacji i omówić jej gospodarczo-społeczne skutki. Do udziału w obradach zaproszeni zostali również przedstawiciele rządu oraz kierownicy szeregów resortów gospodarczych.

Z kraju

PKPS ROZSZERZA ZASIĘG DZIAŁANIA

Stosunkowo niedawno powołany do życia Polski Komitet Pomocy Społecznej coraz bardziej rozszerza zasięg działania. Świadczy o tym m. in. sieć komitetów terenowych, których do 5 bm. powstało — 150.

Informację o działalności PKPS należy wspomnieć o ważnej decyzji ministra handlu wewnętrznego, mocą której PKPS otrzymuje bezpłatnie do rozprowadzenia wśród najuboższych odzież i ubiwo wartości 100 tys. zł.

Już w najbliższym czasie nastąpi przydział tych towarów.

WSPÓLNE BADANIA NAUKOWCÓW POLSKI I NRD

Naukowcy polscy i niemieccy przeprowadzili ostatnio badania mające na celu ustalenie stopnia i przyczyn zanieczyszczenia Odry i Nysy Łużyckiej.

O zakresie badań świadczy m. in. fakt wykonania na 33 stanowiskach badawczych blisko 400 analiz biologicznych, chemicznych i bakteriologicznych. Wyniki badań posłużą zainteresowanym resortom przemysłu i gospodarki NRD i Polski do zlokalizowania i podjęcia budowy sieci nowych oczyszczalni ścieków przemysłowych, które pozwolą na wyeliminowanie zanieczyszczeń rzek granicznych.

OBOWIE ORTOPEDYCZNE Z OTMETU

Przeszło 2 miliony par specjalnego ortopedycznego obuwia dla dzieci wyprodukowała już zakłaga śląskich zakładów w Otmęcie. Obuwie to, produkowane dzięki współpracy obuwników i lekarzy specjalistów z Poznańskiej Kliniki Ortopedycznej, skutecznie przeciwdziała często zdarzającemu się u dzieci powstawaniu płaskich stóp.

Warto podkreślić, iż w zakładach tych przystąpiono obecnie do przygotowania małych na cel uchronienie produkcji obuwia ortopedycznego także dla dzieci starszych oraz dla dorosłych, tak mężczyzn, jak i kobiet.

Z prac Komitetu Ekonomicznego

Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, Józefa Cyrankiewicza.

Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę w sprawie dalszego realizowania eksperymentów ekonomicznych, prowadzonych przez zakłady pracy na podstawie uchwały z 31 stycznia 1957 r. Pewna liczba przedsiębiorstw, które wykazały się dobrymi wynikami w okresie eksperymentowania, zachowuje nabyte uprawnienia. Uchwała zobowiązuje zjednoczenia przemysłowe do wykorzystania w dalszej pracy przemysłu doświadczeń uzyskanych przez zakłady pracy, w których przeprowadzone były eksperymenty ekonomiczne.

Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę zobowiązującą przedsię-

biorstwa państwowe i spółdzielcze do przeprowadzenia inwentaryzacji budynków, maszyn i urządzeń technicznych oraz środków transportowych, jako jednego z podstawowych elementów oceny ekonomicznej działalności przedsiębiorstwa. Dla realizacji uchwały powołana została Centralna Komisja Inwentaryzacyjna, która — przy współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym — kierować będzie przebiegiem akcji.

Zgodnie z ustawą o rozszerzeniu uprawnień rad narodowych, Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę ustalającą termin przekazania wojewódzkim radom narodowym spraw związanych z utrzymaniem i rozwojem Państwowej Komunikacji Samochodowej na ich terenach. Równocześnie uchwała, znając Centralny Zarząd Państwowej Komunikacji Samochodowej, wchodzić, w skład Ministerstwa Komunikacji, powołuje do życia Zjednoczenie Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Komitet Ekonomiczny podjął również uchwałę w sprawie zmian organizacyjnych i kierunków działalności Instytutów podległych ministerstwom: Żegluga i Gospodarki Wodnej, Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz komunikacji, jak również uchwałę w sprawie zmian organizacyjnych w Instytucie Geologii.

Uchwalone zostały nowe stawki premiowania za oszczędność opału. Komitet Ekonomiczny uchwalił również rozdziałnik węgla kamiennego na styczeń 1959 r.

Uchwalona została lokalizacja budowy zakładów przerobki ropy naftowej w Plocku-Radziwiu, woj. warszawskie.

W celu szerszego zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności, w szczególności tych osób, które promadza oszczędności na mieszkaniowych książeczkach PKO, Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę zabezpieczającą dodatkowe kredyty dla rad narodowych na budownictwo mieszkaniowe, przeznaczony do odprowadzenia opłat.

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył i podjął szereg uchwał związanych z dalszym rozwojem gospodarki rolnej. M. in. podjęto uchwałę zatwierdzającą rozporządzenie ministra finansów w sprawie obowiązkowego uiszczania zaliczki na podatek gruntowy w r. 1959.

Podjęta została uchwała stwarzająca dogodniejsze warunki dla odchowu młodego bydła hodowlanego i użytkowego.

Komitet Ekonomiczny podjął również uchwałę w sprawie rozwoju ochrony roślin uprawnych. W myśl tej uchwały, dla zapewnienia dalszego wzrostu roślinnej produkcji rolnej, zastosowany zostanie szereg środków zmierzających do zmniejszenia strat powodowanych przez chwasty, szkodniki i choroby roślin.

Podjęta została uchwała zobowiązująca ministra rolnictwa do zorganizowania systematycznej walki z bydlęcą a zarazem do całkowitej likwidacji tej choroby.

Coraz więcej telewizorów

WARSZAWA (PAP). — Wg. niepełnych danych Ministerstwa Łączności, stan zarejestrowanych telewizorów w Polsce w końcu 1958 roku wynosił 80 tys. aparatów. W ciągu ubiegłego roku liczba ta wzrosła prawie o 60 tys. Ilość „telepajęczarzy” oblicza się na ok. 20 tys. osób.

Wyrazem wzmoczonego rozwoju telewizji w Polsce jest również wzrost liczby godzin nadawania programu. Podczas gdy w 1957 r. program telewizyjny trwał 1086 godz., to w ub. roku liczba godzin przekroczyła 1450.

Państwowe Wydawnictwo Naukowe

Jeszcze tylko 3 dni księgarnie przyjmują subskrypcje na MAŁĄ ENCYKLOPEDIĘ POWSZECHNĄ PWN

Już 10 stycznia br. subskrypcja ta zostaje zamknięta. Sprzedaż księgarska encyklopedii w cenie o 20 proc. wyższej rozpocznie się dopiero w roku 1960, po dostarczeniu egzemplarzy subskrybentom. 103-K

Łódź „Chatka Puchatków” z dwoma polskimi żeglarzami zaginęła na pełnym morzu

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse nadała w poniedziałek po południu wiadomość na temat rozpoczęcia poszukiwań załogi łodzi „Chatka Puchatków”, w której dwóch młodych Polaków Jerzy Tarasiewicz i Janusz Misiewicz opuścili Marsylię z zamiarem dotarcia do Oranu w Afryce Północnej.

„Chatka Puchatków”, która jest łodzią ratunkową o pojemności dwóch ton, wypłynęła z Gdyni w sierpniu ubiegłego roku w rejs, którego końcowym celem miała być Wyspa Martynika. Po kilku dniach pobytu w Marsylii — donosi AFP — młodzi polscy żeglarze opuścili w niedzielę stary port w Marsylii wypływając na morze. Tego dnia morze było wzburzone i wkrótce łódź zginęła z pola widzenia. Ponieważ nieco później wiatr uzmógł się jeszcze bardziej, co utrudniało warunki nawigacji, wszczęto poszukiwania łodzi. Jak dotąd, poszukiwania nie dały rezultatu. Polecenie włączenia się do akcji poszukiwawczej zostało skierowane do wszystkich statków znajdujących się w strefie nawigacji łodzi.

W godzinach wieczornych w poniedziałek, na prośbę PAP o dalsze informacje, Agencja France Presse doniosła, że dotychczas brak nowych danych na temat losu załogi łodzi. Stwierdziła ona jednocześnie, że według depeszy

otrzymanej od dowództwa marynarki wojennej w Tulonie, w poszukiwaniach uczestniczył jeden z okrętów konwojujących, który znajduje się obecnie w pobliżu wybrzeży Morza Śródziemnego, a pomaga mu samolot z bazy lotniczej w Aix.

OBRZYDLIWE ROZMOWY

W korespondencji z Rio de Janeiro, drukowanej w ostatnim numerze tygodnika „Orka” red. Antoni Olcha pisze: „...Nie wiesz może, jak bardzo Ty sam lub Twój znajomy możecie wpływać na opinię zagraniczną o naszej ojczyźnie i o sobie samych. Wiedzą o tym, że każde zdanie z Twojego listu do krewnych za granicą jest żywo komentowane; nierzadko jeszcze po kilku latach prywatne listy cytowane są w rozmowach, dyskusjach, a nawet w prasie i radio. Cytowane bywają także rozmowy z turystami zagranicznymi w czasie ich pobytu w naszym kraju.

Oto np. co opowiada p. St. Głowacki z Parany: „Niedawno temu przed wyjazdem z Warszawy, gdzie bawiłem z wycieczką, udałem się do sklepu spożywczego przy ul. Nowy Świat. Kupiłem 2 kg suchej kiełbasy i poprosiłem o dobre opakowanie ze względu na daleką drogę do Brazylii. Kiedy ekspedientka usłyszała, że jestem Brazylijczykiem, krzyknęła:

— Co pan sobie myśli, że w tym naszym dziadowskim kraju mamy papier? Niczego tu nie ma.

I wcisnęła mi w ręce kupiony towar bez opakowania. Za chwilę wstąpiłem do innego sklepu. Chciałem sobie kupić polską fajkę, bo fajkę pałę. Mam różne fajki, ale chciałem mieć polską. I zno-

NA ŁAMACH PRASY

wu, gdy ta sklepowa poznała, kto jestem, zaczęła przekonywać, żebym nie kupował w Polsce fajki, bo nie warta. Proszę pana, panie Olcha, u nas w Brazylii sprzedaje się sporo towarów różnej jakości, ale tu nikt nie będzie ganił w tak obrzydliwy sposób brazylijskiej produkcji. Dobrych wy tam macie sprzedawców”.

Wystarczy. Komentarze są niepotrzebne.

HANDEL WOLI DROŻSZE

W „Trybunie Ludu” A. Witkowski podaje szereg przykładów, wskazujących tym razem na złą współpracę handlu z przemysłem. Między innymi powołuje się na przykład łódzkiej „Wólcanki”, która produkuje tanie, modne koszule w cenie już od 50 zł.

„A zapytacie dziś, kogo chcecie, w jakimkolwiek mieście — jaka jest przeciętna cena koszul męskich, ile kosztuje taka najlepsza? Odpowiedź z miejsca i z nie ukrywającą złością: 140—160 złotych i 200—250 złotych. I rzeczywiście, jak popatrzyć po sklepach, to takie właśnie widzi przed wszystkim ceny” — pisze autor artykułu.

Ale „Wólcanka” produkuje

koszul w roku obecnym z mniejszymi... handlowi nie zamówi. Dlaczego? Cóż, wolno tu chyba posnuć trochę refleksji na ten temat. Wiecie zauważyli, że rynek właśnie od połowy roku 1958 jest nasycony koszulami. Nikt nie może powiedzieć, że ich nie ma! Produkuje je przemysł terenowy, państwowy, spółdzielczy, prywatny w sporach ilościach i w sporach asortymentem. Tylko — dziwna rzecz! — koszule produkcji państwowego przemysłu klubowego, tańsze koszule, nie mogą sobie zdobyć miejsca na naszym rynku. A co jak co, jest to chyba artykuł, jak rzadko który nadający się właśnie do przemysłowej, seryjnej produkcji...

PANOWIE „NIETYPOWI”

„Panowie „nietypowi”, tj. ci wszyscy, którzy nie mogą dobrać do swego wzrostu lub turyz ubrania, względnie okrycia w sklepach odzieżowych, ubiorą się na normalnych warunkach sprzedaży za gotówkę i na raty w sklepie MHD Art. Odzieżowymi przy ul. Nowomiejskiej 4”.

To ogłoszenie ukazało się w Warszawie. Łódź jest centrum przemysłu lekkiego i dlatego „nietypowe” panie i „nietypowi” panowie poczekają

jeszcze bardzo długo na otwarcie takiego sklepu w polskim Manchesterze.

JAK NAS WIDZA

Pod takim tytułem tygodnik „Świat i Polska” zamieszcza wrażenia korespondentów z zagranicznych akredytowanych w naszym kraju. Korespondent „New York Timesa” A. M. Rosenthal dzieląc się swoimi spostrzeżeniami podaje, że

...jedną z przyczyn, dla których korespondent zagraniczny tak chętnie przebywa w Warszawie, jest właśnie bogate i wielostronne życie kulturalne i intelektualne. Mnie np. i moja żona pociąga tutaj szczególnie muzyka. Cztery lata z rzędu w Azji miesiliśmy się obywać bez muzyki zachodniej. Tutaj natomiast upajamy się dosłownie dobrą muzyką przez radio, na koncertach itp. Jestem też pod wrażeniem wielkiej różnorodności książek, jakie znajdują się w sprzedaży. Słowem, kulturalne i intelektualne życie miasta wydaje mi się niezmiernie interesujące i w miarę możliwości żywe.

...Odczuwam tutaj wciąż jeszcze grozę wojny, zaś na Zachodzie dawno już zapomniano, czym ona była dla Polaków. Szok, jaki w obokrajowcu wywołuje zniszczenie tego miasta i jego granicząca z cudem odbudowa, jest niebywale silny, o nie spotykałym gdzie indziej zasięgu”.

Pierwsza sztuczna planeta weszła na orbitę eliptyczną

(Dokończenie ze str. 1)

Jest rzeczą podlegającą dyskusji — powiedział Blagonrawow — co z punktu widzenia sensacji byłoby ważniejsze: trafienie w Księżyc, czy stworzenie sztucznej planety. Uczony radziecki stwierdził, że pomyślenie wystrzelenia rakiety księżycowej stanowiło pierwszą tego rodzaju próbę podjętą w ZSRR. Odpowiedział on przecząco na pytanie, czy w Związku Radzieckim odbywały się przedtem nieudane próby wystrzelenia rakiet w kierunku Księżycy.

Blagonrawow zaprzeczył też, jakoby w ZSRR odbyły się próby lotów człowieka w rakiecie na niewielką wysokość. „Przystąpimy do tego — powiedział wiceprzewodniczący Akademii Nauk ZSRR — dopiero wówczas, gdy w całej pełni będziemy przekonani, że istnieje możliwość powrotu człowieka na Ziemię”.

Prof. Borys Kukarkin, będący rzeczycyństwem prezesem Międzynarodowego Zrzeszenia Astronomów podał dziennikarzom, że w przyszłości istnieje możliwość przybliżenia się radzieckiej sztucznej planety do Ziemi na stosunkowo niewielkie odległości, pozwalające na przeprowadzenie obserwacji planety.

Wiłkomirscy koncertują w PWSM

W dniu 11 bm. o godz. 17 w auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi (Al. 1 Maja 6), odbędzie się koncert sonat w wykonaniu profesorów: Marii Wiłkomirskiej (fortepian) i Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolonczela).

W programie sonaty Beethovena, Brahmsa i Prokofiewa. Wstęp wolny.

Jan Koprowski

Na pohybel pijaństwu

W listach, które ostatnio otrzymałem, czytelnicy poruszają sprawę alkoholizmu. Zupełnie jakby się zmówili. Zapewne miniony okres świąteczny dostarczył ludzom nowych przykładów, skoro zajęli się w swoich listach sprawami pijaństwa i jego skutków społecznych. Problem to nie nowy, lecz wciąż aktualny i to nie tylko u nas, w Polsce. Nie muszę dodawać, że jest to problem bolesny i trudny do rozwiązania.

Zastanowiły mnie te listy z innego jeszcze powodu. Oto nadeszły one w chwili, gdy mój przyjaciel z Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki publikację amerykańskiego lekarza o alkoholizmie oraz korespondencję z Polski w jednej z gazet zachodnio-europejskich pod znamennym tytułem „Ośmiem milionów litrów mniej” (chodzi o ilość zużytej wódki w porównaniu z rokiem 1957).

Publikacja amerykańska przeznaczona jest dla lekarzy i w kilku rozdziałach zajmuje się analizą społeczną, lekarską i psychologiczną alkoholizmu, a następnie podaje sposoby kurowania nalogowych pijaków i umiejętnego obchodzenia się z nimi. W Ameryce — jak podaje autor — jest obecnie ponad 4.500.000 alkoholiczków, a pierwsze zdanie, otwierające publikację, brzmi: „Alkoholizm stał się naczelnym problemem zdrowia społecznego, z którym boryka się dzisiejsza Ameryka”.

Widzimy więc, że nie jest to problem charakterystyczny jedynie dla życia w naszym kraju, co zresztą wcale nie osłabia jego wagi i grozy. A korespondent zagraniczny stwierdza, że w roku 1958 wypilo w Polsce o osiem milionów litrów wódki mniej, niż w roku poprzednim, może nas wprawdzie pocieszyć, ale nie może uspokoić. To bardzo poważna sprawa, która w skali ogólnozmniejszała się konsumowanego alkoholu — ciągle jeszcze piją tak dużo, że jest to alarm.

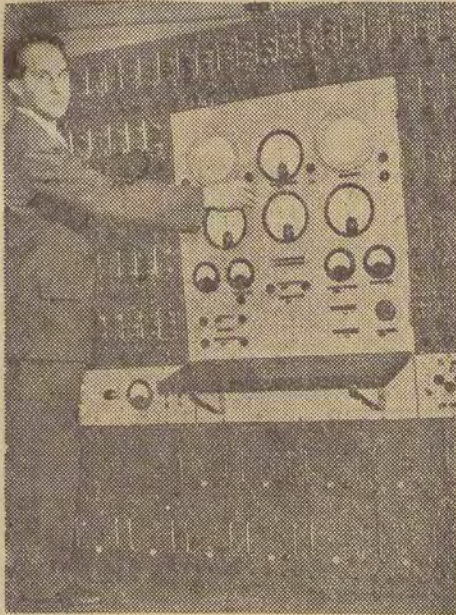
W naszym kraju ludzie w fakcie tym nie mają wątpliwości, jeśli dzieje się w granicach rozsądnych rozmiarach nie racjonalnych przyjętego obyczaju. Święta, wesela, imieniny i podobne okoliczności i okazje powodują, że ludzie czepiają się wódki, winem, piwem i innymi trunkami.

Złe dzieje się wtedy, gdy ludzie piją ponad miarę, często i pijaństwo staje się plagą społeczną o znaczeniu ogólnym. A tak właśnie wydaje się być u nas. I stąd niepokój czytelników, zawarte w listach, o których wspominałem na początku.

Autorzy listów (przeważnie kobiety) zwracają uwagę na zglubne skutki alkoholizmu w rodzinach liczących i dziecięcych. Myślę też, że jest to sprawa najważniejsza i najbardziej dotkliwa. Spotkałem kiedyś w Parku im. Poniatowskiego jedenastoletniego chłopca, który pił wódkę. Wdałem się z nim w rozmowę, z której wynikało, że ojciec i matka piją i że on czyni to samo. „Robię to z nerwów” — dodał, jakby na swe usprawiedliwienie, mój młodociany rozmówca.

Nie da się opisać (i myśleć, że nie jest to konieczne) tego ogromu nieszczęść, jakie niesie życie rodzinom pijanym. Poszkodowani są wówczas wszyscy: starzy i młodzi, rodzice i dzieci, a wreszcie naród i państwo.

Mój korespondent nie zadawał mi przytoczenia faktów i przykładów. Szukają rozwiązania. Propozycje są na ogół ostre i bezkompromisowe. Jedną z czytelniczek uważa na przykład, że każdemu pijakowi, którego wypytamy, winno się wypytywać do dowodu osobistego odpowiedzialną adreśację, zaś tych, którzy są nieoprawni — recydywistów i



Liczy już od kilku dni...

Już od kilku dni pracuje dla potrzeb Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego w Warszawie nowa, elektroniczna maszyna matematyczna „AAH”, zbudowana w zakładzie Analogii Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie. Skomplikowane ziemniaczane czynności związane z prognozami pogody, maszyna wykonuje w ciągu kilku nastu sekund. Prace nad budową „AAH” trwały 2 lata. Twórcami projektu są mgr inż. Jacek Karpiński i jego nieżyjący już brat, inż. Marek Karpiński.

Na zdjęciu: mgr inż. J. Karpiński przy „AAH”. CAF-fot.

Czarnogórski.

Po 12 latach starań... Kiedy zapadnie decyzja?

Historia Szkoły Muzycznej i ciężkich warunków, w jakich się ona znajduje, jest szeroko znana w Łodzi. Wiedzą o niej nie tylko zainteresowani — profesorowie, uczniowie, ich rodziny, melomani, ale władze miejskie i ci, którzy z muzyką nie wspólnego nie mają. Dzieje jej zawarte są na kilkudziesięciu stronach tzw. „Białej Księgi”, najdziwniejszej może kroniki szkoły, która obrazuje 12-letnie wysiłki ludzi walczących o nowy budynek.

„Białą Księgę” wręcza kierownictwo szkoły każdemu, kto się nią interesuje i chce szkole w jakiś sposób pomóc. Zawiera ona najróżnorodniejsze dokumenty, począwszy od uzasadnienia konieczności budowy nowego gmachu szkolnego, poprzez artykuły, które się na ten temat ukazały w łódzkich pismach, do założeń technicznych dla nowego budynku.

I właściwie nie warto, by powracać do tej starej sprawy, gdyż nie fakt, że właśnie obecnie istnieją realne możliwości ostatecznego pod-

jęcia decyzji w sprawie budowy nowej szkoły muzycznej jako pomnika Tysiąclecia. W starej, czynszowej kamienicy przy ul. Jaracza 19, gdzie mieści się szkoła, uczy się w 70 izbach o powierzchni 2551 m² — aż 685 dzieci. Warunki pracy są wręcz tragiczne (bardzo słabe oświetlenie, stropy drewniane załamywały się już kilkakrotnie).

Jest to jedyna na terenie całego województwa łódzkiego szkoła muzyczna, która łączy normalny program ogólnokształcący z nauką muzyki i kształci instrumentalistów, nauczycieli muzyki i śpiewu dla szkół ogólnokształcących, a więc jej przydatność społecznie nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć. Przez 12 lat tylko raz jeden zaświtała nadzieja poprawienia warunków szkolnych (mamy na myśli decyzję z 23 lutego 1955 r. przyznającą szkole budynek przy ul. 19 Stycznia 7). Niestety, anulowano ją 25 maja 1955 r.

W tej chwili nie ma w Łodzi już takich ludzi, którzy by nie rozumieli konieczności budowy szkoły. Bo spojrzmy...

Poczynając od „głowy miasta”: E. Kaźmierczak na jednej z konferencji w sprawie szkoły obiecał pokryć 25 proc. kosztów jej budowy z funduszy miejskich, o ile komitet zgromadzi 75 proc.

Patronat nad budową szkoły objął nie byle kto — dowództwo garnizonu łódzkiego na czele z generałem S. Maliko, a załoga garnizonu opodatkowała się 2—5 proc. od poborów miesięcznych w przeciągu roku, deklarując jednocześnie pomoc techniczną w transporcie i innych potrzebach przy budowie.

Gazetom łódzka zadeklarowała wykonanie bezpłatnie, własnymi siłami i z własnych materiałów pełnej instalacji gazowej w nowym gmachu.

Komitet budowy gmachu szkolnego, w skład którego wchodzi rodzice uczniów, zadeklarował na rzecz budowy 200 tys. zł, a komitet rodzicielski — 150 tys. zł oraz 4.000 roboczogodzin rodziców jako pomoc techniczną.

Rada Nadzorcza Zw. Spni Pracy m. Łodzi zaleca podległym spółdzielcom pracy przeznaczenie części nadwyżek dochodów na rzecz szkoły. Uzyskano także obietnicę szeregu zakładów pracy, wydatnej pomocy finansowej i technicznej.

Dzielnicy Komitet FJN — Śródmieście podjął jednomyślną uchwałę w sprawie budowy szkoły jako pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego ufundowanego przez dzielnicę.

Niebezpieczne reakcje zachodzą najczęściej u dorosłych w wieku pomiędzy 20 a 50 rokiem życia, zwłaszcza u osób szczególnie uczulonych lub cierpiących na dziedziczną alergię.

Penicylina wpływa także na uodpornienie się drobnoustrojów, znajdujących się w jamie nosowej i gardle wielu zupełnie zdrowych ludzi; są one przyczyną powstawania czysraków, anginy, a często nawet zapalenia płuc.

Sprawozdanie stwierdza w zakończeniu, że penicylina pozostaje nadal „królową leków”, lecz wymaga zwrócenia bacznej uwagi na siłę jej działania.

Śródmieście. Na szeregu konferencji władze miejskie i posłowie łódzcy wyrazili chęć poparcia inicjatywy budowy gmachu szkolnego. Szkoła ma już nawet swoje konto — 7-9-22150, na które ostatnio wpłynęła suma 6.000 zł z LK FJN.

CHODZI O DECYZJĘ

Wymienieni tu ofiarodawcy nie gwarantują oczywiście pełnego pokrycia kosztów budowy. Jednak przytoczona długa lista instytucji i ludzi, którzy chcą przyjąć szkołę z pomocą, świadczy o olbrzymim zainteresowaniu, jakie budzi sprawa budowy nowego gmachu. Komitet budowy szkoły zyskał sobie pełne poparcie i zrozumienie społeczeństwa. Byłoby dobrze, gdyby komisja koordynacyjna przy LK FJN, od której zależy decyzja rozpoczęcia budowy, wzięła pod uwagę nie tylko obecną sytuację szkoły i możliwości finansowe, ale również bardzo istotny, „czynnik ludzki” i zatwierdziła budowę szkoły muzycznej, jako pomnika Tysiąclecia.

MARZENIA

W KSZTALCIE GMACHU

Projektowana kubatura budynku nowej szkoły muzycznej ma wynosić 25 tys. m³, ilość izb szkolnych — 104. Będzie tam i jadalnia, i sala koncertowa, i sala gimnastyczna, a nawet basen kąpielowy. Prowiniczny koszt budowy gmachu oblicza się na 12 mln złotych.

Czekamy więc niecierpliwie na dzisiejszą decyzję komisji koordynacyjnej i... pierwszy koncert uczniów po przecięciu wstęgi w nowej, wymarzonej szkole.

I. DRYLL, J. BRYSZ

Z Buenos Aires do Nowego Jorku samotnie na łodzi gumowej

Inżynier argentyński pochodzenia austriackiego Mirko Topavica wybiera się w podróż oceaniczną z Buenos Aires do Nowego Jorku na łodzi gumowej. Odległość morska pomiędzy tymi dwoma miastami wynosi ponad 10 tys. kilometrów.

Znający 8 języków Topavica zabiera ze sobą niewielką ilość pożywienia, pistolet i ekwipunek do połowu ryb.

Ekspertzi całego świata nawołują: Ostrożniej z penicyliną!

Grudniowy komunikat ośrodka informacyjnego Międzynarodowej Organizacji Zdrowia referuje treść sprawozdania sporządzonego przez dwóch lekarzy-ekspertów tej organizacji, podkreślającego potrzebę zachowania ostrożności przy

stosowaniu penicyliny ze względu na reakcje uboczne stwierdzone przy nadużywaniu tego leku.

Jak wynika ze sprawozdania, produkcja penicyliny w ciągu 15 lat ogromnie wzrosła; w 1943 r. wynosiła ona zale-

dwie około 15 kg, obecnie zaś wyraża się cyfrą 750 ton rocznie, stanowiąc 50 proc. ogólnej wartości produkcji farmaceutycznej na całym świecie.

Na ogół liczba reakcji toksycznych i alergicznych w wyniku stosowania penicyliny jest niewielka. Jednakże w Stanach Zjednoczonych w 1957 roku zanotowano kilka tysięcy zgłoszeń, po przeprowadzeniu leczenia penicyliną. W Danii na 10 mln. zastrzyków penicyliny notuje się 3 wypadki śmiertelne. Obawy budzi fakt, że stosowanie leku powoduje rozpowszechnienie się, a jednocześnie wzrasta liczba uczulonych na działanie penicyliny.

Ekspertzi stwierdzają w sprawozdaniu, że rzeczą nieodzowną jest przeszerzenie elementów środków ostrożności. Przede wszystkim penicylinę należy stosować wyłącznie na zalecenie lekarza. Reakcje uboczne występują przeważnie przy częstym powtarzaniu zastrzyków.

Nie należy też stosować penicyliny, podobnie jak innych antybiotyków, profilaktycznie, lecz tylko w przypadkach koniecznych. Należy jej również unikać przy infekcjach łagodnych, np. zaziębieniach i katarach; w wypadkach takich okazuje się ona nieskuteczna lub skuteczna w stopniu nie większym, niż inne środki lecznicze. Niedopuszczalne powinno być, zdaniem ekspertów, dodawanie penicyliny do różnych artykułów codziennej potrzeby, jak np. pasta do zębów, guma do żucia itp.

Niebezpieczne reakcje zachodzą najczęściej u dorosłych w wieku pomiędzy 20 a 50 rokiem życia, zwłaszcza u osób szczególnie uczulonych lub cierpiących na dziedziczną alergię.

Penicylina wpływa także na uodpornienie się drobnoustrojów, znajdujących się w jamie nosowej i gardle wielu zupełnie zdrowych ludzi; są one przyczyną powstawania czysraków, anginy, a często nawet zapalenia płuc.

Sprawozdanie stwierdza w zakończeniu, że penicylina pozostaje nadal „królową leków”, lecz wymaga zwrócenia bacznej uwagi na siłę jej działania.

Aparatura elektryczna bada „Łajkę” stawia diagnozy, usypia

Niezwykłe cenne dla nauki dane o fizjologii organizmów w warunkach kosmicznych, jakie uzyskano w ZSRR w trakcie obserwacji „Łajki”, wywołały duże zainteresowanie dla osiągnięć radzieckich konstruktorów aparatury medycznej.

Zebrań tych danych było możliwe dzięki zastosowaniu nowoczesnych, oryginalnych aparatów radioelektrycznych. W tej dziedzinie naukowcy i konstruktorzy radzieccy mają poważny dorobek, który znajduje coraz szersze zastosowanie zarówno dla celów czysto naukowych, jak też w praktyce medycznej.

Szereg nowych aparatów oddaje nieocenione usługi w dziedzinie diagnostyki. Wiele trudności mieli np. okuliści w stawianiu diagnozy chorób oczu. Wymaga ona określenia ciśnienia wewnątrz oka, co dotychczas połączone było z koniecznością barwienia go. Niedawno inżynier z Odessy Grosman skonstruował specjalny system optyczny z fotokomórką, która eliminuje wszystkie te trudności.

Znany konstruktor aparatury medycznej Akuliniczew znacznie ułatwił diagnostykę chorób serca. Opracował on kardiograf, który daje na ekranie podobny do telewizyjnego, obraz serca w trzech przekrojach. Krzywe aktywności elektrycznej serca obserwowanego w trzech wymiarach, pozwalają na określenie stanu mięśnia sercowego.

Wśród wielu innych nowożytnych urządzeń elektromedycznych wymienić należy ulepszone aparaty do bezbolesnego borowania chorego zęba za pomocą ultradźwięków i tzw. „elektroaparat snu”. Usypia on pacjenta działając na system nerwowy rytmicznymi impulsami elektrycznymi. Spółób ten jest bardziej skutecznym od wszelkich znanych preparatów, a ponadto pozwala na uniknięcie szkodliwych zjawisk ubocznych, jakie one dawały.

Polsko-niemiecki film popularno-naukowy

We współpracy z wytwórnią NRD — Wytwórnia Filmów Oświatowych realizować będzie film popularno-naukowy o temacie fizycznej i biologicznej pt. „Guliver”. Będzie to film typowo trikowy i ukazywać będzie różne wymiary tego świata od mikroskopowych do kosmicznych. Jak nazwa filmu wskazuje — na te podróży i przygód bajkowego Gulivera.

Film będzie realizowany w Berlinie, Warszawie i Łodzi. Reżyserem będzie Janusz Star, współreżyserem ze strony Niemców — p. Gusman. Operatorem będzie Niemiec p. Müller, scenografia Romana Manna. Rolę Gulivera zagra aktor łódzki Zbigniew Józefowicz. W filmie wystąpi jeszcze jeden aktor łódzki — Lech Wojciechowski.

„Guliver” będzie filmem średniometrażowym, barwnym. Realizacja rozpocznie się w najbliższym czasie. (woj)

nalogowców — należy brać do roboty (na przykład: w kopalniach) i trzymać w internacie, za który potrącano by im z pensji, a resztę należności odsyłano by rodzinie.

Nie wiem, czy propozycja ta jest słuszna i czy przyniosłaby pożądane rezultaty. Ale jedno wiem na pewno: najwyższy czas zacząć działać skutecznie. Jeśli się chce poprawić stan rzeczy w Polsce, do zwalczania pijaństwa trzeba zabrać się e-

nergicznie i skończyć raz wreszcie z pobożnymi życzeniami na lamach prasy. Zamiast wydawać pismo „Trzeźwość”, które sprostko kosztuje i którego nikt z zainteresowanych nie czyta, należałoby przystąpić do akcji z udziałem organów państwowych, organizacji społecznych i lekarzy. Liga Kobiet winna bardziej jeszcze zająć się znowami i dziećmi pijaków i w ogóle konkretną akcją społeczną, wówczas zdobyłaby sobie w narodzie

pełne uznanie i gorącą sympatię. Do tej walki mogłyby się włączyć ZMS, harcerstwo, Związek Młodzieży Wiejskiej. Pijaństwo, szerzy się bowiem nie tylko wśród dorosłych, ale także wśród młodzieży, a nawet wśród dzieci.

Są środowiska, w których walka z alkoholizmem budzi śmiech. Uważają one, że cała sprawa jest przesadzona i że niepotrzebnie robi się wokół niej tyle wrzawy. Niektórzy żartują sobie na-

wej mówiąc, że „wprawdzie alkohol gubi narody, ale pojedynczemu człowiekowi nie szkodzi”. Albo też: „Alkohol użyty w miarę, nie szkodzi w największych ilościach”. Gdy się zaś obrzacz, posiadają cię o brak poczucia humoru. No więc dobrze; niech będzie: w tym wypadku nie mam poczucia humoru. Jestem tak poważny, ba! tak ponury w swej powadze, jak najcięższy alkoholik, który właśnie nie zna pogody i uśmiechu. Każ-

demu alkoholikowi wydaje się, że jest ogromnie zajmujący i ciekawy dla otoczenia. Nic bardziej błędnego. Gdyby mógł spojrzeć na samego siebie i potrafił ocenić swe zachowanie, ocena wypadłaby jak najgorzej. Bo cechą pijaństwa, oprócz wielu innych, jest horrendalna brzydota. I ta brzydota szpeci życie rodziny, środowiska i całego społeczeństwa. A więc na pohybel brzydocie, czyli na pohybel pijaństwu!



W Zakopanem raj dla narciarzy

Amatorom „białego szaleństwa” — obfity śnieg, jaki spadł ostatnio w Zakopanem — sprawił nraw dziwną radość. CAF — fot. Werner

* Nowe kina * Gmach Operetki * Muzea

Budownictwo kulturalne bliższej i dalszej przyszłości

Wśród doniesień o wielkich inwestycjach, obliczeniach powiększających się potencjału przemysłowego, gubią się często sprawy tzw. „budownictwa kulturalnego”. Warto się chwilić nad nimi zatrzymać, bo i one, choć nie przynoszą często bezpośrednich dochodów, grają bardzo ważną rolę i pochłaniają duże sumy.

Dzięki „decentralizacji”, władze miejskie mają coraz większą swobodę w uzyskiwaniu funduszy na cele budowy obiektów kulturalnych. Obok dotacji centralnych wchodzi tu pozycja z budżetu RN, SFOS, dopłat do alkoholu i inne.

KINA

W początku br. kina mają przejść w gestię władz miejskich, razem z odpowiednimi środkami finansowymi na ich dalszą rozbudowę. Jeśli weźmiemy jeszcze pod uwagę dochody płynące z ich eksploatacji, to sytuacja wydaje się optymistyczna.

Już w roku ubiegłym OZK uruchomił dwa dodatkowe kina: „Adria” i „Liry” — letnie. Łącznie z 2 nowymi kinami związkowymi dało to zwiększenie ilości miejsc o 2780.

Remonty kin w roku ubiegłym pochłonęły 3,5 mln. zł.

Jeszcze w br. kosztów 3,4 mln. zł uruchomi się kino oświetlone dla młodzieży przy ul. Krawieckiej oraz kino letnie, które zostanie zlokalizowane przy „Stylowym”.

W planach perspektywicznych przewiduje się budowę 3 nowoczesnych kin, które znajdą się w dzielnicach najbardziej pod tym względem zaniedbanych: na Żubardziu, Rókiu i Bałutach. Dwie pierwsze inwestycje otrzymały już

lokalizację szczegółową, a opracowanie dokumentacji technicznej zakończy się w br.

TEATRY

Tu na plan pierwszy wysuwa się sprawa zakończenia budowy gmachu Operetki przy ul. Północnej. W związku z przejściem teatrów pod zarządek miasta, Ministerstwo Kultury, które w 1958 r. wyasygnowało 1.680 tys. zł. nie będzie już dalej finansować budowy. W br. miasto przeznaczy na ten cel 3 mln. zł. z SFOS, a dalsze konieczne 4 mln. planuje się uzyskać od Łódzkiego Związku Sp. Pracy w zamian za oddanie mu obecnego budynku Operetki.

Natomiast finansowanie budowy nowego skrzydła Teatru Nowego, która w ub. roku pochłonęła 2.197 tys. zł. będzie w dalszym ciągu płynąć z funduszy Min. Kultury.

MUZEA I PAMIĄTKI

W roku 1959 będą trwały prace nad uruchomieniem 2 nowych placówek: Muzeum Włókienniczego i Muzeum Ruchów Rewolucyjnych. Pierwsze z nich, które znajdzie pomieszczenie na terenie tzw. „Białej Fabryki”, zostanie częściowo otwarte w r. 1960. Na prace adaptacyjne przeznaczono na br. 2 mln. złotych. Rozpoczęto już zwózkę zabytkowych

maszyn włókienniczych ze wszystkich ośrodków kraju.

Muzeum Ruchów Rewolucyjnych znajdzie pomieszczenie w gmachu byłego więzienia politycznego przy ul. Gdańskiej 13. Na remonty i adaptacje przeznaczone na r. 1959 1.170 tys. zł. Otwarcie przewiduje się z końcem br.

Obok tego nastąpi również rozbudowa Muzeum Sztuki (su ma 680 tys. zł) i Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego, które otrzyma pomieszczenie po biurach „Adreny”. W br. za sumę 2 mln. zł rozpocznie się także budowa nowego skrzydła gmachu na posesjach nr 12 i 13 przy Placu Wolności.

Ustalono już także ogólną i szczegółową lokalizację oraz założenia programowe nowej Galerii Sztuki w Parku im. Sienkiewicza. W bieżącym roku Prez. RN rozpisze konkurs na projekt koncepcyjny galerii, który stanie się podstawą projektu realizacyjnego.

Istnieją także projekty wykorzystania funduszy SFOS na budowę Pomnika Rewolucjonistów 1905 r. na Polesiu (koszt ok. 1 mln. zł), „dofinansowania” pomnika Kościuszki, którego całkowity koszt wynosi około 6 mln. zł (zbiórka wśród społeczeństwa przyniosła 1.200 tys. i 3 tony metali kolorowych), oraz budowę popiersia Moniuszki, również zniszczonego przez okupanta.

Za sumę 1 mln. zł planuje się także uporządkowanie i zagospodarowanie terenu wokół spalonego obozu w Radogoszczu i przygotowanie go do potrzeb muzealnych.



Wymieniliśmy tu oczywiście tylko najważniejsze projekty i tylko te, dla których istnieje wyraźna szansa szybkiej realizacji. Pominęliśmy sprawy amatorskiego ruchu kulturalnego, o którego powołaniu, lecz stałym rozwoju świadczą choćby 2 nowoofortowane dzielnicowe

domy kultury w Rudzie i na Bałutach. Trzeci w kolejności jest Widzew, gdzie wkrótce uruchomi się DDK.

Rada Narodowa spełnia nie tylko funkcję inwestora, ale, acz w skromnym zakresie, także mecenas kultury. Od r. 1957 przyznaje się corocznie 200 tys. zł na zakup dzieł łódzkich malarzy i rzeźbiarzy, dzięki subwencjom Prez. RN można było przystąpić do opracowywania monografii regionu łódzkiego.

DZIĘKI TYM WSZECHSTRONNYM NAKŁADOM ŁÓDŹ WYZBYWA SIĘ PRZYLEPIONEJ NASZEMU MIASTU ETYKIETKI „KOPCIUSZKA KULTURALNEGO”.

Dziś w MDK

Z okazji 40-lecia powstania Białoruskiej Republiki, Łódzkie TPP-R organizuje 7 hm. uroczysty koncert. Odbędzie się on o godz. 18 w sali teatralnej MDK ul. Moniuszki 4-a. W koncercie wystąpi orkiestra mandolinistów Polskiego Radia pod dyrekcją E. Ciukczy i artyści scen łódzkich. (id.)

Po trudach karnawałowych

odpoczywać
będziemy
na skromnych
coctailach



W tym celu Dom Mody „Telimena” w Łodzi zaprojektował taki „odpoczynkowy” komplet. Płaszcz z białego rypsu, sukienka, której niestety spod płaszcza nie widać, uszyta jest z jedwabiu milanowskiego, także biała. Dodatek, czyli pantofle pochodzenia nie wiadomego. Ale jak z fasonu wynika, nie są one tworem naszego przemysłu obuwniczego.

Nie tylko dla wędkarzy

Wygrane procesy rybom nie pomagają

Karp, lin, szczupak — to smaczne ryby, tym lepiej smakujące, jeśli zostaną własnoręcznie złowione. Amatorów wędkarstwa nie brakuje i w naszym mieście, chociaż jest ono, niestety, pozbawione rzeki.

Polski Związek Wędkarski w Łodzi chce umożliwić łodzianom wędkowanie w obrębie miasta, zarybia co rok stawy w Łagiewnikach i w Parku 1 Maja w Rudzie Pałanińskiej. W tym roku, do obydwu tych stawów wpuścił się 1300 kg morybku karpia, lina i szczupaka. Do niedawna zarybiano również te stawy rybą egzotyczną tzw. okoniopstrągiem, który jest podobno bardzo smaczny. Niestety, okoniopstrąg nie zaaklimatyzował się w naszych stawach, ani też w rzekach wojewódzkich.

W tym roku Polski Związek Wędkarski zaplanował ogółem wpuścić do stawów i rzek województwa blisko 9 tys. kg narybku. O ile jednak liczby mówiące o corocznym zarybianiu wód są pocieszające, o tyle zaskraszają cyfry, które charakteryzują coraz silniejsze zatrucie rzek przez ścieki z fabryk. Ten palący problem nie tylko nie może czekać się jakiegось radykalnego rozwiązania, ale przeciwnie, z roku na rok wygląda gorzej, po-

założył wszędzie specjalne oczyszczalnie, które odturwająby ścieki przed wpuszczeniem ich do wód otwartych. Ale ta rzecz, mimo że jesteśmy już w dobie rakiet kosmosowych, wciąż jeszcze nie jest realna.

(kac)



Nie lekceważmy tradycji

Przyzwyczajiliśmy się do jubileuszów, do związanych z nimi niespodzianek i premii. Prasa coraz to donosi, że szczęśliwemu nabywcy milionowego aparatu radiowego uroczono wartościową premię, że los i PDT obdarzyło jakąś obywatela kuponem 100 proc. eksportowej wlny i to tylko dlatego, że przybył do tej instytucji jako 100-tyśmienny klient. TRADYCJA KWITNIE WIĘC W NARODZIE — powiedziałby Wiech. Jest jednak w Łodzi pewne przedsiębiorstwo, które nie tylko nie robi z tradycji, ale przeciwnie, lekceważy ją. Jak wszyscy się latwo domyślą — mowa jest tu o Łódzkich Zakładach Przemysłu Piekarniczego.

Nie sadzimy, aby ta „inność” LZPP wynikła ze złej woli. Może po prostu w dyrekcji nikt nie wpadł na taki pomysł. Na wszelki wteć wypadek proponujemy, aby LZPP co setnemu znalazcy 2-metrowego sznurka w bulce paryskiej wręczył — kilogramowy tort. Co 500-setnemu nabywcy chleba z zapieczoną wewnątrz metalową plombą — 10 ciastek tortowych. Itp. itd. Chyba od tego LZPP nie zbankrutują, a ludziska zamieszani nie będą, a czym świat stoi niechlujstwo panujące w piekarniach, zaczną wreszcie miłym okiem spoglądać na eksponaty w bułkach czy chlebie. Może właśnie one staną się podstawą do jubileuszowych premii.

Jako pierwszego do nagrody typujemy ob. M. Szczepańskiego, któremu w dniu 19 grudnia w sklepie przy ul. Dąbrowskiej, róg Kilińskiego udało się nabyć chleb z blaszką (chyba tysięczną) produkcyjną piekarni nr 10 — przy ul. Krzywej 7.

Św. Mikołaj upłynnia... remanenty

Wczorajszy dzień bogaty był w tradycyjną wędrowkę św. Mikołaja po łódzkich szkołach, instytucjach i zakładach pracy. Okazało się, że na koniec upłynniając widocznie zapasowe remanenty, okazał się on bardzo hojnym i dowcipnym dziadziusiem. Podpatrzyliśmy go bowiem przy pracy w Łódzkich Zakładach Siołarskich — ul. Wierzbowa 20.

Najpierw, wyręczając się dyr. J. Milewskim i p. Marciniakiem zaprosił na spotkanie z sobą aż 378 dzieci pracowników, a także siostry z Zakładu Dzieci Gluchych. Potem, kiedy już wszyscy zgromadzili się w udekorowanej świetlicy — dzieci jako główni bohaterowie, oczywiście usiadli na krzesłach, rodzice stali skromnie pod ścianami — zaczął długo na siebie czekać. Ale ponieważ sam jest gorącym zwolennikiem kineematografii, więc wysłał swoich pomocników z filmami — kolorowymi bajkami o kogutku, o tajemnicy starego zamku itd.

I nareszcie... wkroczył sam na scenę i odsłonił kurtynę, a wraz z nią całą górę paczek-prezentów.

Dla każdego dziecka (od 6 do 14 lat) pomarańcze, czekolady, orzechy, cukierki i inne smakołyki, które kosztowały go, jak nam na ucho powiedział — po 65 złotych. Dzieci były uradowane i umazane po uszy czekoladą, a on sam — „odpłynął w zaświaty”. (id)

Liga Kobiet dzieciom Polesia

Wczoraj o godz. 9.30 w świetlicy Zakładów Im. Barlickiego przy ul. Zeromskiego 108 odbyła się bardzo miła impreza dla najbiedniejszych dzieci z dzielnicy Polesie.

Uroczystość zorganizował Zarząd Ligi Kobiet tej dzielnicy. Dzieci spędziły czas na młej zabawie z mnóstwem atrakcji i nie spodzianek. Otrzymały również paczki ze słodyczkami i drobne upominki. (as)

Siedem dni naprzód

Dla wygody podróżnych „Orbis” wprowadził przed sprzedaż biletów na turystyczną linię autokarową Łódź — Kraków — Zakopane 7 dni naprzód. Autokary kursują z Łodzi we wtorki, czwartki i soboty godz. 8, z Zakopanego w środy, piątki i niedziele — godz. 9.30.

W czasie drogi z Łodzi do Krakowa lub z Zakopanego i z powrotem podróżny otrzymuje gorący posiłek i aktualną prasę o dziennej. Przejazd odbywa się luksusowym autokarem, ogrzewanym i radiofonizowanym. (k)

Skończyły się ferie świąteczne lecz karnawał najmłodszych trwa

Wszystko co przyjemne — szybko się kończy. Skończyły się więc i ferie świąteczne. Dzisiaj młodzież szkolna rozpoczyna normalną naukę w gmachach szkolnych, które wypożyczyła od dzieci przez święta.

Trudno tak od razu przestać się z wypoczynku na naukę. Wprawdzie dzieci tęsknią już za szkołą — tak się przy najmniej mówiło — ale przez okres ferii zdążyły się rozleniwzić, rozbawić i troszkę od szkoły odzwyczaić.

Na lenistwo nie ma jednak czasu. Tyle jeszcze materiału trzeba przerobić do końca roku. A i drugi okres się kończy, wywiadówki za pasem — trzeba się solidnie wziąć za naukę, by poprawić stopnie z tego, czy innego przedmiotu.

Nauka nauką, lecz karnawał dziecięcy jeszcze się nie skończył. Czekają nasze pociechy wiele miłych imprez. W niektórych będą same występowania, w innych wezmą udział jako widzowie — w każdym razie przyjemności będzie co niemiara.

Imprezy noworoczne dla dzieci odbywają się niemal codziennie. Urządzają je zakłady pracy, szkoły i organizacje społeczne. Pomyślano o tym, by nie pominąć ani jednego dziecka, by wszystkie nasze pociechy miały przyjemną gwiazdkę. Z radością należy także odnotować fakt, że w tym roku bardzo dużo dzieci z domów dziecka otrzymało zaproszenia na zabawy dziecięce do różnych zakładów pracy.

Ulice Łodzi w ostatnich dniach roją się od kolorowych czapek i kotylionów, w których dzieci wracają ze swoich balów. Jest to widok niewątpliwie bardzo przyjemny. Są jednak i nieprzyjemne widoki. Spadł śnieg — a więc dla dzieci wielka uciesza. Ale dorosłym aż skóra cierpiętnie się po jezdnich i czeplących się po jezdniach i czeplących się po jezdniach. O wypadek nie trudno. Starsi — a zwłaszcza rodzice i wychowawcy — muszą dzieciom wciąż mówić o niebezpie-



„Na zawsze”

Ten film produkcji amerykańskiej dotarł do nas późno, bo w 13 lat po zrealizowaniu. Niestety, wciąż jest aktualny. Dlaczego? Powstał on tuż po II wojnie światowej i stworzony został przeciwko wojnie — siąd jego aktualność dzisiejsza. Fabuła filmu zamknięta jest dwiema wojnami: I i II wojną światową i opowiada o tragedii kobiety, która w I wojnie straciła męża, zaś drugą zabiera jej syna.

„Na zawsze” należy do gatunku melodramatów. Pod słowem tym rozumiemy raczej coś ujemnego: okliwy sentymentalizm, tani efekty, naturalność psychologiczne. Reżyserzy tego filmu uniknęli niebezpieczeństwa melodramatu. Stało się to zarówno dzięki sprawnym reżyserii Irvinga Pichela, jak i doskonałej grze paru głównych bohaterów: Claudette Colbert i Orsona Wellesa. Claudette Colbert, jedna z najświetniejszych gwiazd Hollywoodu

przed wojną, dzięki kulturalnej grze, urodzie i urokowi osobistemu, stworzyła postać wzruszającą. Orson Welles („Obywatel Kane”) jako zamaskowany i „zrekonstruowany” porucznik amerykański i tajemniczy chemik — w jednej osobie, jeszcze raz zabił nasz światowy talent.

Przy okazji kilka słów o dodatkach, które towarzyszą temu filmowi w kinie „Bałtów”. Pierwszy z nich to krótkometrażówka Wytwórni Filmów Dokumentalnych o zabawach sylwestrowych — żywa, dowcipna, interesująca, która WFD dedykuje widzom jako unominek noworoczny. Bardzo miły, dziękujemy.

Druga krótkometrażówka, również produkcji WFD, to film poświęcony 400-leciu Poczty Polskiej, plenerowo-rysunkowo-trickowy, również dowcipny i miły, okraszony niezawodnym komentarzem Kazimierza Rudzkiego. (k. wof)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 07
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 08
Kom. Miejska MO 292-22
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00

TEATRY

TEATR NOWY (Wiąckowski 15) g. 19.15 „Gromilności i śmierci”
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Komedie małżeńskie”
OPERA (Piotrkowska nr 243) g. 19.15 „Kryścia Leszczyńska”

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) - czynne g. 10-16.
MUZEUM SZTUKI (Wiąckowski 36) - czynne g. 10-18.
PALMIARNIA - czynna g. 10-18.

KINA

ADRIA (II - Piotrkowska 150) „Cichy Dom”

GO? Gdzie?

II seria dozow. od lat g. 16, 18, 20
BAŁTYK (premierowe Narutowicza 20) „Zawsze” dozow. od lat g. 10, 12, 30, 15, 17, 30.
DWORCOWE (II - I Kaliski) „Miliony w wku”, „Wśród gór i dlin Arktyki”, g. 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21.
GDYNIA (II - Tuwima) Program dla najmłodszych „Trzewiczki bruku” g. 16.30, „Kalsze szczęścia” dozow. od lat 16 g. 9.45, 12, 14, 15, 16, 20, 15.

Przetarg nieograniczony

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łodzi z odpow. udziałami, mająca swą siedzibę w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 126

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na zgromadzenie, zmagazynowanie i okrycie przepisową warstwą trocin lodu w ilości 2.000 ton na terenie m. Łodzi.
Zgromadzony lód winien odpowiadać następującym warunkom:

- 1) lód winien być rżnięty palami w tafliach jednolitych rozmiarów - nie mniejszych jak 50 x 50 cm.
2) Woda w zbiorniku, z którego będzie pobierany lód winna być zbadana przez Zakład Higieny, a lód z niej uznany za nadający się do konserwowania artykułów spożywczych.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

Przetarg nieograniczony

P. P. FABRYKA KOSMETYKÓW „EWA” Łódź, ul. 22 Lipca 15/17

OGŁASZA przetarg nieograniczony

- 1. pedzelki do lakieru do paznokci
2. koreczki z polietylenu do zmywacza do lakieru
3. uszczelki do butelek z szamponem
4. korki do butelek monopoliowych
5. uszczelki do butelek z lakierem do paznokci.

Blizszych informacji udziela Wydział Zaopatrzenia Fabryki w godzinach od 7 do 15.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne na warunkach określonych obowiązującymi przepisami, ogłoszonymi w Dzienniku Ustaw Nr 3 i 6 z 1958 r.

SREBRZENIE I ODNAWIANIE

ŁYZEK, WIDELCY, NOŻY oraz RÓŻNEJ GALANTERII METALOWEJ użytku domowego przyjmują do wykonania „ARS CHRISTIANA” sklep ulica Jaracza 1. 99-K

Przetarg I, II i III

ZAKŁADY WYTWÓRCZE PROSTOWNIKÓW RĘCZNYCH I URZĄDZEN ELEKTRYCZNYCH M-11 w Łodzi, ul. Rudzka 6

ogłaszają I, II, III przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Skoda”, typ 1101.

Przetarg odbędzie się w Łodzi przy ulicy Rudzkiej nr 6, w trybie określonym zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 3 maja 1957 r. (Monitor Polski 56) w terminie i cenach wywoławczych:
I przetarg odbędzie się w dniu 17. I. 59 r. o godz. 10 rano w Zakł. Wytw. Prost. Rteń. w Łodzi przy ul. Rudzkiej 6, cena wywoławcza zł 22.500,-

W wypadku niedojścia do skutku przetargu w pierwszym terminie, II przetarg odbędzie się w dniu 23. I. br. o godz. 10 rano - cena wywoławcza zł 13.500,-

W wypadku niedojścia do skutku II przetargu, odbędzie się przetarg III w dniu 3. II. 59 r. godz. 10 rano - cena wywoławcza zł 5.625,-

Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby fizyczne, po wpłaceniu do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie nie późniejszym, jak jeden dzień przed datą przetargu. Samochód można oglądać codziennie, prócz niedziel i świąt, w godz. od 8 do 13 w Łodzi, ul. Rudzka nr 6, Dział Zaopatrzenia. 101-K

KONKURS

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Pracy Remontowo-Montażowej „AGROMONT” w Andrzejowie k. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko kierownika technicznego spółdzielni. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe techniczne - inżynier mechanik - ze znajomością budowy maszyn z praktyką minimum 3 lat na samodzielnym stanowisku. Podania wraz z życiorysami i zaświadczeniami z poprzednich miejsc pracy prosimy kierować na adres zarządu spółdzielni w Andrzejowie. 14-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO księgowego - wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne lub wykształcenie średnie oraz posiadanie praktyki w przedsiębiorstwach budowlanych oraz robotników nie wykwalifikowanych na wyjazd przyjmij Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych. Oferty należy składać w Dziale Zatrudnienia, Łódź, ulica Wólczańska 10, 17-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
WILLE bliźniacza, komfortowa pięciopiętrowa nowa - Toruń, okazjnie sprzedam. Oferty pisemne IKP Toruń, pod „28161”

NAUKA
KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmują ośrodki: Łódź, ul. Piotrkowska 24, tel. 238-26, Piotrkowska 69, Andrzeja Struga 4, tel. 217-19, Przybyszewskiego 12, Pabianice, ul. Pułaskiego 17, tel. 45-53

KUPNO
KOŚCIARKI do młelenia koci kupie. Oferty pisemne „25700” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 25700

SPRZEDAŻ
PILNE sprzedam „radio „Stern” 2-głośnikowe, stan idealny i nowy adapter. Wiadomość Łódź, Pabianicka 200, zegarmistrz

MASZYNE dzweliarską - sanceczkową produkcyjną 8 w dobrym stanie (80 cm w igłach, cena) Gdańsk-Wrzeszcz, Bohaterów Getta Warszawskiego 4, m. 4 Irena Kuzniczyk 5 k

URZĄDZENIE do druku natryskowego (spritzdruck) sprzedam. Oferty pisemne „25710” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

OWCZARKI alackie 7-tygodniowe wysokiej rasy sprzedam. Radogoszcz, ul. Złotowa 4c, m. 2

LANDO-KARETE rozkładane tapicerka, ogumienie dobre, pilnie sprzedam. Cena 10.000 zł. Oferty pisemne „25680” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

Z POWODU wyjazdu - sprzedam tani udział w zarodowej fermie lisów niebieskich lub same lisy. Wiadomość Piotrkowska 124, sklep galanterii godz. 18-19 25674 g

SAMOCOD „Warszawa” mało używany sprzedam. Aleja nad Jasionem 33

POL udziału do samochodu do zarobkującego marki „BMW” sprzedam. Wiadomość Flata 8-6 (Kolej Obwodowa) 186 g

POZNAN - zamienie pokój z kuchnią w blokach wszelkie wygody na pokój z kuchnią w Łodzi. Wiadomość ul. Wł. Bytomskiej 54a, m. 31, tel. 513-45 110 k

2 POKOJE, kuchnia 90 m kw. w śródmieściu zamienie na 2 pokoje, kuchnia rozkładowe. Tel. 309-73 godz. 16-18 25680 g

pracownika ze znajomością prac kancelaryjnych - księgowości, dozorę zatrudni Spółdzielnia Mieszkaniowa „Start”, Łódź, ul. Pojezińska 54. Zgłoszenia od godz. 13-16. 178-G

ZGUBY

MAJDAŃSKI Stanisław Łódź, Pieprzowa 15-50 zgubił książeczkę Ubezpieczalni Społ. 25687 g

W DNIU 29.XII. 1958 r. około godz. 17 pozostawiono w budce telefonicznej na Placu Niepodległości teczkę skórzaną z dokumentami i pieczątką firmową „Wytwórnia Chemiczna Hermes” H. Kozłowski Łódź, ul. Jarosławska 29. Uczciwie znalazca uprzejmie proszony o zwrot za wynagrodzeniem

SPRZĄTACZKA do pracowni cukierkowej potrzebna. Łódź, Główna 17

FRYZJER meksi na stałe potrzebny. Wiadomość ul. Rzgowska 99, Wronski

Dr BIBERGAŁ specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16-18 Piotrkowska 134 24383 g

Dr CHECINSKI - specjalista skórne, weneryczne. Piotrkowska 157, front I piętro 17-19 54 g

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109-6 155 g

Dr med. LOZA, specjalista chorób skóry, wenerycznych 8-9, 17-19, ul. Sienkiewicza 34 175 g

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8-10, 14-16, ul. Łódzka 22 Lipca 4 101 g

WIC DROGISTA WIC KREM LECYTYNOWY NR 65 zapobiegający zmarszczkom i ujednolający naskórek

UWAGA! UWAGA!

Zaopatrzeniowcy i służba inwestycyjna

Lubelskie Fabryki Wag w Lublinie oferują do natychmiastowej dostawy:
wagi wozowo - samochodowe 5 i 15 ton,
wagi do oznaczania skrobi w ziemniakach (Reimana) 5.05 kg,
wagi automatyczne węglowe, dozujące 50 i 100 kg,
wagi szuflowe wywrotne do węgla, ziemniaków, owoców i ciał sypkich 100 kg,
wagi wolnostojące zegarowe 25, 50 i 500 kg,
i wagi lekarskie 150 kg.

W roku 1959 poza w/w wagami, produkować będziemy pełen asortyment wag zegarowych, jak również wagi uchylnie, szalkowe i inne. Zamówienia na rok bieżący i przyszły prosimy kierować do:

CENTRALA TECHNICZNA Gdańskie Biuro Sprzedaży

Gdańsk - Oliwa, ul. Grunwaldzka 489, tel. 424-97
PAMIĘTAJCIE: wcześniejsze ulokowanie zamówień zapewnia terminową dostawę. 98-K

iny oklaskiwać będziemy łyżwiarzy

u w hali Pałacu Sportowego
na zorganiz... Sportowym
rodowej im...
Przez trzy...
s echa popi...
wiarzy ZSRR,
wających się
o godz. 18...
odników ZSRR
ymy u siebie,
popisów łyżwiar...
udziałem rutynowa...
wiarzy jest bardzo u...
ny i poza znanymi na...
numerami mającymi utar...
uż renome sportowa, bę...
emy świadkami występu nie...
orych zawodników w bardzo
modnym tańcu hula-hoop.
Przyjazd do Łodzi zawodni...
ków ZSRR i NRD przyczyni...
się do ożywienia tegorocznego
sezonu łyżwiarskiego, a z dru...
giej strony stanie się on czyn...
nikiem propagandowym tak
bardzo potrzebnym naszym
młodym łyżwiarzom, którzy do...
piero teraz stawiają swoje
pierwsze kroki na tafli lodo...
wej. Impreza zapowiada się
pod wielu względami bardzo
interesująco i niewątpliwie
wszystkie miejsca na trybunach

Bokserzy województwa zmierzają się z pięściami Łodzi

Przed kilku dniami pisaliśmy o tym, że warty zorganizować mecz bokserski reprezentacji Łodzi i województwa łódzkiego. Niedługo czekaliśmy na powzięcie decyzji w tej sprawie. Otóż już 18 bm. w hali na Widzewie będziemy mieli możliwość oglądania najlepszych bokserów wspomnianych reprezentacji.
Mecz Łódź - Województwo będzie generalnym przeglądem najlepszych naszych pięściarzy przed wyjazdem reprezentacji Łodzi na rewanżowe spotkanie z Hanowerem, a i przed mistrzostwami indywidualnymi Łodzi.
Dobrze się stało, że wspomniany mecz wyznaczony został właśnie do hali widzewskiej, a nie do hali przy ul. Żeromskiego. Na jego nadzaju imprezy z hądko wystarczy stara i zasłużona hala na Widzewie. (n)

Kolarzy łódzkich czeka atrakcyjny wyjazd na północ Europy

W ubiegłym roku pisaliśmy kilkanaście razy o koniecznej potrzebie nawiązania bliższych kontaktów sportowych z kolarzami republik radzieckich: Łotwy, Estonii i Litwy.
Otóż Polski Związek Kolarski nawiązał porozumienie z kolarzami Rygi, chcąc zorganizować oficjalny mecz w kolarstwie torowym Ryga - Łódź.
Bardzo nas to cieszy, że PZKol. jako kandydata do spotkania z Ryga wysunął reprezentację Łodzi. Wiemy bowiem dobrze, że Łódź jest bardzo silnym ośrodkiem, posiadając doskonałych zawodników takich jak: Grundman, Józefowicz, Borucz, Chtiej, Bek i wielu innych. Reprezentacja Łodzi będzie więc silna i trzeba obiektywnie stwierdzić, że jeżeli uda się dobrze zmontować skład, to odpowiadać on będzie reprezentacji Polski.
Skoro nawiązaliśmy już łączność z kolarzami Rygi, a wiadzieć trzeba, że sport kolarski zwłaszcza torowy w stolicy Łotwy ma wyjątkowo bogate tradycje i chociażby z tego względu trzeba się liczyć z poważnym przeciwnikiem, to należy jednocześnie pomyśleć o zaproszeniu kolarzy Łotwy do Łodzi. Dobrze będzie, jeżeli mecze te odbywać się będą stale i systematycznie dwa razy w sezonie z tym, że raz będziemy walczyć w Rydze, a drugi raz na torze w Helenowie.
Mamy sporo czasu, by zastanowić się jeszcze o do programu meczu i warunków, ale dziś możemy już powiedzieć, że spotkanie to wyznaczone zostało na koniec czerwca br. na torze w Rydze, a więc kolarzy łódzkich czekać będzie jeden z bardzo atrakcyjnych wyjazdów na północ.

Komunikat „totka“

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 4 stycznia 1959 r. stwierdzono:
2 rozwiązania z 5 trafieniami prem. wygr. po ok. 539.827 zł.
99 rozwiązań z 5 trafieniami zwykł. wygr. po ok. 11.018 zł.
5.170 rozwiązań z 4 trafieniami wygr. po ok. 313 zł.
94.369 rozwiązań z 3 trafieniami wygr. po ok. 17 zł.

Rec... ubiegł...
Pechowy p...
wil we wtorek...
Recknagla z...
kursie skoków...
Bischofshofen (Aust...
ostatnia konkurencja...
go turnieju, rozgry...
czterech skocznia...
strili. Recknagel, który...
zwycęstwo w Obersdorf, Garmisch-Partenkirchen i Innsbrücku, postawił w pierwszym kroku największą odległość dnia - 96,5 metra, ale upadł przy lądowaniu. Drugi skok miał już znacznie ostroźniejszy - 89 m i ostatecznie zajął 14 miejsce.
Triumfotorem zawodów był tym razem Austriak - Habersatter - skoki 94 i 84,5 m, nota 224,5 pkt. Mimo dalekiego miejsca w ostatnim konkursie - poprzednie zwycięstwa dały mu tak wielką przewagę punktową, że zajął nie zagrożony pierwsze miejsce w turnieju z notą 883,2 pkt. 3) Habersatter (Austria), 3. Hoel (Norwegia), 4. Szamow (ZSRR) 5. Kamiński (ZSRR).

Drugie zwycięstwo hokeistów radzieckich w USA

W USA odbył się mecz reprezentacji hokejowych ZSRR - USA. Hokeiści radzieccy odnieśli drugie zwycięstwo, tym razem 7:1 (1:1, 1:0, 5:0). Ostatnia tercja stała pod znakiem zdecydowanej przewagi zwycięzców, którzy w ciągu 14 sek. zdobyli 2 bramki.

Wkrótce na ekranach ZAMACH

Nowy film produkcji polskiej. Reżyser J. Passendorfer.

Diabełski wynalazek

Film produkcji czechosłowackiej. GRAND PRIX Bruksela - 1958.

FAUSTYNA

Film produkcji hiszpańskiej. W roli głównej: MARIA FELIX.

Z niemieckiego przełożyła IZABELLA DAMBSKA (39)

PRAWO

Gerf Lediq

— Czy chcesz powiedzieć, że posłałeś Edela do lekarza, który wcale nie jest lekarzem?
— Hai skrzyżował ręce na piersiach.
— Wiżisz w tym coś złego? Nauczył się tego na wojnie. Nie ma znaczenia, czy ktoś składał egzaminy czy nie. Ważne jest, co kto umie.
— Dość liberalne zapatrywanie, jeżeli chodzi o lekarzy.
— Boże kochany - wzruszył Hai ramionami. - A zresztą nie napuściłem go przeciw na ślepa kizkę Edela!
— Spróbuj więc z nim!
— Co?
— Surowice.
— Więc dobra - odpowiedział Hai. - Jutro idę do niego.
— Jutro?
— A kiedyż indziej?
— Zaraz - odpowiedziałem. - Z Edelem to sprawa godzin. Nie rozumiesz?
— Czy ty sobie wyobrażasz, że ten dentysta właśnie na mnie czeka?
— Sanitariusz!
— Sanitariusz - przytaknął Hai.
— Spojrzałem na zegarek na ręce. Fosfor na wskazówkach świecił bardzo słabo. Patrzyłem na wskazówkę sekundowa. Biegła niezmordowanie dookoła jak małe zwierzątko.
— Teraz jest siódma. Sanitariusz jest z pewnością w domu.
— Jeżeli tak uważasz. - Hai podszedł do mnie i wyszliśmy razem przez drzwi do korytarza. Wisiała tu jego kurki. Miał na sobie pulower. Naciągnął kurkę na pulower.

Przyglądał sobie włosy, stojąc przed lustrem.
— Przynieś mi tu coś do zjedzenia - powiedział. - Nie chcę tam teraz wchodzić.
— Wszedłem do kuchni. Zapalił sobie światło. Przy stole Katt właśnie krajala chleb. Podszedłem do stołu i wziąłem trzy kromki.
— Co się stało? - spytała Olga.
— Nic. Tylko Hai musi prędko po coś wyjść.
— Edel wykreślił głowę na bok.
— Dokąd Hai idzie? - spytał.
— W sprawie swoich przyjaciół. To bardzo ważne.
— Rekę z chlebem schowałem za plecy. Sam nie wiem, dlaczego to zrobiłem. Spojrzałem na wyglądającą spod derki nogi Edela. Gdy przeniósłem wzrok na jego twarz, zobaczyłem, że znowu podsunął sobie rekę pod kark. Odwróciłem się i wyszedłem. Hai stał oparty o poręcz. Spojrzał na mnie wyczekująco. Dalem mu chleb.
— Dzięki - powiedział.
— Bardzo proszę.
— Zejdź się ze mną na dół?
— Owszem.
Hai schodził po schodach przede mną. Nic do siebie nie mówiliśmy. Schody skrzypiły pod naszymi krokami. Słaby promień światła padał z dolnego korytarza i oświetlał podłogę.
— Jak wrócisz, to zadzwon raz krótko i dwa razy długo - powiedziałem.
— Dobrze.
Na dole otworzyłem drzwi. Hai czekał stojąc obok mnie. Drzwi się otworzyły - na dworze błyszczał śnieg. W sieni zrobiło się widniej. Widziałem wyraźnie twarz Haia, który na mnie spoglądał.
— No... dalej! Idź już! - powiedziałem.
— Robert?
— Chcesz jeszcze coś?
— Lepiej żebyś wiedział. Jeżeli u sanitariusza coś nie będzie klapowało, nie wrócę

już tu. - Hai spojrzal w ziemie. - Naturalnie że spróbuję wszystkiego. Ale... to tylko do twojej wiadomości.
— Pięknie - powiedziałem.
— Nie bierz mi tego za złe.
— Nic nie odpowiedziałem.
— To nie miało sensu. Teraz zdaje sobie z tego sprawę. Ciałmi latami kazano nam kogoś zabijać. W rezultacie nie wydało mi się to niczym nadzwyczajnym.
— Masz na myśli te kurki gazowe?
— Wszystkiego dobrego, Robercie! - rzekł Hai.
— Aleś nas wpakował w ładne bagno! - powiedziałem.
— A co dopiero samego siebie - powiedział.
— Komiczne.
— Miedzy ludźmi, a papierosami jest jednak mała różnica. Przekroczyliśmy to granice. Zrobiliśmy to źle. Wszystko zrobiliśmy źle. Nie tak.
Hai wyciągnął do mnie rekę.
— Wszystkiego spróbuj! Jeżeli byśmy mieli się już nie zobaczyć - życze ci wszystkiego najlepszego, Robercie!
— A Edel?
— I Edelowi też!
Chwyciłem dłoń Haia.
— Człowieku! - zawołał. - Po co aż takie pożegnania. - Z tymi słowy wyszedł na ulicę.
Patrzałem za nim, jak szedł po śniegu. Jego kroki zostawiały ślady, ale płatki spadały na nie i momentalnie je zasypywały.
Zamknąłem drzwi i odwróciłem się. Szedłem znowu po schodach, przez podest, a gdy wróciłem do kuchni usiadłem na pustym krześle obok stołu. Katt i Olga patrzyły na Edela. Jego oczy błyszczały z gorączki.
Okolo ósmej zasiadliśmy do kolacji. Wszyscy, prócz Edela, najedliśmy się do syta. Edel nie chciał nie jeść. Olga przyrzadziła specjalnie dla niego naleśniki fińskim sposobem. Była ta papka z maki i wody ze szczyptą soli.

Ale Edel nie chciał nawet naleśników. Od czasu do czasu wypijał tylko łyk herbaty.
— Obie dziewczyny sprzątnęły ze stołu. Na palenisku stała gorąca woda. Olga wlała ją do miski i dolala tyle zimnej wody, żeby była dostatecznie ciepła i przyniosła ją do sofy.
Zmieniliśmy Edelowi opatrunek. Początkowo się sprzeciwiał, ale opatrunek nie był zdejmowany od samego początku i Edel wiedział, że najwyższy czas go zmienić. Nogę owiniliśmy mu wtedy, w podartą koszulę, Olga rozwiązała węzeł i zaczęła zdejmować ostrożnie płótno. Wszystko się skleiło od obfitej przesączającej się, skrzepłej krwi. Płótno było ciemnoczerwone i lekko trzeszczało w rękach. Ostatniego zwoju Olga nie mogła zdjąć. Edel trzymał nogę wyciągniętą nad miską. Katt czerpała z miski wodę filizanką i bez przerwy polewała nią opatrunek. Gdy nareszcie materiał się odkleił, zobaczyliśmy ranę. Ślad kuli był teraz znacznie wyraźniejszy. Skóra po obu stronach sramy była wyciągnięta. Wyglądało to, jak rana zadana siekierą. Należałoby ją właściwie zeszeszyć albo zacisnąć klamerkami. Nie jednak nie powiedziałem. Edel także milczał. Olga i Katt widziały coś takiego pierwszy raz w życiu.
Katt trzymała nogę Edela. Olga zmywała zakrzepłą krew z brzegów rany, a ja tymczasem darłem ręcznik. Olga owinęła nim nogę. Edel drgnął kilka razy, ale pod koniec nie ruszał się zupełnie. Gdy Olga zawiązywała końce ręcznika, znowu roześmiała się nagle tym bezgłośnie śmiechem. Ukazał mi w tym skrzywieniu obie zacerwienione szczęki. W tej właśnie chwili Olga także spojrzła na twarz Edela i zauważyła ten grymas.
— Z czego ty się właściwie śmiejesz? - spytała zdziwiona.
— Błagam was - powiedział szepem Edel - przestańcie wreszcie głupio gadać o tym, że się śmieje. Czuję się pod psem. Zupelnie mi nie do śmiechu!
(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączny z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. - Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne co 15.30, sobota do 13.30. - Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wileza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”